

***W drodze* - pressbook**

STRESZCZENIE

Wkrótce po śmierci swojego ojca Sal Paradise, ambitny nowojorski pisarz, poznaje zabójczo czarującego Deana Moriarty'ego, który niedawno wyszedł z więzienia, i jego żonę, wyzwoloną i uwodzicielską Marylou.

Sal i Dean zaprzyjaźniają się natychmiast. Postanawiają nie dać się ograniczać życiowym konwencjom, zrywają wszelkie dotychczasowe kontakty i wyruszają w drogę wraz z Marylou. Głodni swobody młodzi ludzie wybierają się na poszukiwanie świata, innych i samych siebie.

„[...] Bo dla mnie prawdziwymi ludźmi są szaleńcy, ogarnięci szalem życia, szalem rozmowy, szalem zbawienia, pragnący wszystkiego naraz, ci, co nigdy nie ziewają, nie plotą banałów, ale płoną, płoną, płoną jak bajeczne race, eksplodujące niczym pająki na tle gwiazd [...]” - Jack Kerouac, *W drodze*, tłum. A. Kołyszko

PRZEWODNIK WĘDROWCA

Kerouac w swojej powieści *W drodze* sportretował kilkoro przedstawicieli pokolenia bitników, w których wcielili się aktorzy filmowej adaptacji tej książki, przeznaczonej na duży ekran.

RZECZYWISTOŚĆ	KSIĄŻKA	FILM
Neal Cassady	Dean Moriarty	Garrett Hedlund

„Dean doskonale nadaje się na towarzysza podróży”.

JACK KEROUAC	SAL PARADISE	SAM RILEY
--------------	--------------	-----------

„Byłem tylko sobą, smutnym Salem Paradise'em, kroczącym w tej fioletowej ciemności.”

LUANNE HENDERSON	MARYLOU	KRISTEN STEWART
------------------	---------	-----------------

CAROLYN CASSADY	CAMILLE	KIRSTEN DUNST
-----------------	---------	---------------

WILLIAM S. BURROUGHS	OLD BULL LEE	VIGGO MORTENSEN
----------------------	--------------	-----------------

ALLEN GINSBERG	CARLO MARX	TOM STURRIDGE
----------------	------------	---------------

JOAN VOLLMER JANE AMY ADAMS

HELEN HINKLE GALATEA DUNKEL ELISABETH MOSS

AL HINKLE ED DUNKEL DANNY MORGAN

BEA FRANCO TERRY ALICE BRAGA

OD KSIĄŻKI DO FILMU OPOWIEŚĆ O MORDERCZEJ ADAPTACJI

CZAS ADAPTACJI
(Étienne Rouillon)

Jack Kerouac napisał kiedyś do Neala Cassady'ego: „Zrewolucjonizuję literaturę amerykańską i będę pił szampana z gwiazdkami Hollywoodu.” Udało mu się spełnić tę pierwszą zapowiedź, ale co do drugiej, to przegrał w przedbiegach, choć wcale nie dlatego, że nie starał się zrealizować swoich planów. Kiedy w 1957 roku z maszyn drukarskich schodziły jeszcze ciepłe egzemplarze *W drodze*, pewny siebie Kerouac wziął pióro do ręki i napisał list do Marlona Brando (odnaleziony w 2005 roku.) Podsunął aktorowi świetny pomysł: Brando kupi prawa do *W drodze*, żeby nakręcić film na podstawie tej powieści. Marlon zagra w nim Deana, a Jack - Sala.

„Zrewolucjonizuję literaturę amerykańską i będę pił szampana z gwiazdkami Hollywoodu.” - Jack Kerouac

LEGENDY MIEJSKIE

Roman Coppola, szef firmy produkcyjnej American Zoetrope, którą kieruje wraz ze swoją siostrą, Sofią, widział już wielu artystów, przymierzających się do adaptacji *W drodze*: „Ach, tak, ten słynny list do Brando! Ale czy to nie mit? Udało się wam go zdobyć? Bo istnieje tyle mitów na temat *W drodze* i kultury bitników... Słyszałem kiedyś, na przykład, o jakimś projekcie z Montgomerym Cliftem. Moim zdaniem Hollywood od początku fascynowało się pomysłem przeniesienia tej powieści na ekran, bo była ona szalenie popularna w środowisku filmowym. Istniała jednak zasadnicza trudność. Otóż filmy buduje się zazwyczaj wokół klasycznie skonstruowanej fabuły, mającej wyraźny początek, środek i zakończenie, a *W drodze* słynie ze swojej absolutnie niekonwencjonalnej budowy. Większość projektów

adaptacji tej powieści, współczesnych Kerouacowi, skupiała się właśnie na tym problemie i rezultaty nigdy nie były zadowalające.”

Co więcej, Roman przyznaje, że nawet on próbował napisać scenariusz na podstawie *W drodze* i chciał wyreżyserować ten film. Prawdę mówiąc, powieść Kerouaca i jej adaptacja filmowa prześladowała rodzinę Coppoli przez kilkadziesiąt lat. „Zabraliśmy się do pracy nad tą książką w roku 1979 - wspomina dalej Roman. - Mój ojciec, Francis Ford Coppola, był bardzo zainteresowany tą historią i kupił prawa filmowe do książki. W Hollywood w większości wypadków jeśli kupujesz prawa do jakiegoś tekstu, to w istocie nabywasz jedynie opcję, co oznacza, że masz wyłączność na projekt na okres dwóch czy trzech lat. A zatem im dłużej dany projekt się wlecz, tym więcej musisz płacić, żeby zachować prawa. Nie wiem dokładnie, jak do tego doszło, ale mojemu ojcu udało się ostatecznie kupić wszystkie prawa do *W drodze*, dlatego nie trzeba było oglądać się już na opcję. Gdyby tak się nie stało, ojciec w końcu zrezygnowałby z projektu. A zawsze wierzył, że z tej powieści powstanie cudowny film. Wszystko było tylko kwestią czasu i spotkań z odpowiednimi ludźmi. Aż wreszcie osiem lat temu przyszedł do nas Walter Salles.”

SPADÓWA

„Wyjątkowo zgodne pod każdym względem, pełne entuzjazmu, zdumiewające, nostalgiczne i poetyckie” - mówi Rebecca Yeldham, pytana o spotkanie na szczycie, które odbyło się po pięćdziesięciu latach bezskutecznych prób napisania udanej adaptacji *W drodze*. „Znałam firmę MK2, bo jestem poważnie zaangażowana w promocję zagranicznych filmów w Stanach Zjednoczonych. Kiedy poznaliśmy ludzi z MK2, pracowaliśmy nad projektem *W drodze* już od sześciu lat. I mieliśmy problem z adaptacją tej rdzennie amerykańskiej powieści przez naszą międzynarodową ekipę: bo Walter pochodzi z Brazylii, ja jestem Australijką, Jose Rivera to Portorykańczyk, Éric Gautier jest Francuzem, a Carlos Conti - Argentyńczykiem. Dlatego szukaliśmy lepszego usankcjonowania tego projektu i stąd cały nasz research, wywiady i podróże. Nie sądzę, żeby Walter zastanawiał się kiedykolwiek: «Jak nakręciłby to Kerouac?», ale z drugiej strony jestem pewna, że stawiał sobie inne pytanie: «Czy Kerouac zaakceptowałby to, co robię?» Poza tym miał świadomość, że musi to być jego adaptacja, wierna, ale twórcza. W czasie trwającej osiem lat przygody z naszym filmem Walter ciężko pracował, żeby dowiedzieć się wszystkiego o wszystkich i wszystkim, co było związane zarówno z *W drodze*, jak i z kulturą, z której ta powieść wyrasta. Uważam, że film jest owocem jego wysiłków oraz naszych wspólnych starań, aby uhonorować książkę, którą wszyscy po prostu uwielbiamy. A co do Kerouaca, to myślę, że możemy być pewni, jak przyjąłby nasz film, biorąc pod uwagę to, co napisał w liście do Marlona Brando: „[...] to będzie początek czegoś naprawdę wspaniałego.”

W POSZUKIWANIU SZOS PRZESZŁOŚCI
(Isaure Pisani-Ferry)

„Ile czasu zajęło ci napisanie *W drodze*?” - zapytał Jacka Kerouaca w 1959 roku Steve Allen, gospodarz telewizyjnego talk-show. „Trzy tygodnie”, odpowiada Kerouac. „To zdumiewające”, zachwyca się Allen i pyta: „A jak długo ty sam byłeś w drodze?” Kerouac zastanawia się. „Siedem lat.” Publiczność w studio szepcze z podziwem. Prawda wygląda jednak tak, że Kerouac zaczął pisać *W drodze* latem 1948, a nie 1951 roku, jak później utrzymywał, a ukończył powieść dopiero w roku 1957. Wracając ze swojej pierwszej podróży za ocean, zanotował w dzienniku pod datą 23 sierpnia 1948 roku: „Chodzi mi po głowie inna powieść, *W drodze*, o której ciągle myślę, rzecz o dwóch facetach, którzy jadą stopem do Kalifornii w poszukiwaniu czegoś, czego w gruncie rzeczy nie znajdują, i którzy zatracają się w drodze, a potem wracają do domu, pełni nadziei na coś zupełnie innego.”

SKRÓTY I OBJAZDY

W drodze to druga powieść Kerouaca. Pierwsza, *The Town and the City*, powstała pod znaczącym wpływem jego idoli, Marka Twaina, Thomasa Wolfe’a i Walta Whitmana, autorów, którzy opiewali ogrom i wspaniałość Ameryki. Kerouac zaczął swoją nową powieść w nadziei na znalezienie nowego rewolucyjnego sposobu prowadzenia narracji, ale z jego notatników wynika, że wciąż pisał lirycznie, jak jego starsi koledzy. Jednak nieustannie poszukiwał nowej struktury narracyjnej. Całymi miesiącami tworzył prototypowe wersje *W drodze*, niektóre liczące jedną, a inne setki stron. Czasami opowiadał w pierwszej osobie, a czasami w trzeciej. Zastanawiał się nad towarzyszami podróży: Warrenem Beauchampsem (Lucien Carr) i Deanem Pomerayem (Neal Cassady), a także czy on, Jack (Sal) nie powinien występować solo. Innymi słowy, rozjeżdżał się na wszystkie strony i po kilku miesiącach takiej męki zabrakło mu pomysłów. Kiedy więc Neal Cassady, LuAnne i Al Hinkle zaproponowali, że znów zabiorą go ze sobą w drogę, zgodził się natychmiast. Wrócił na Wschodnie Wybrzeże w lutym 1949 roku i zasiadł do pisania *W drodze*. Sądził, że skończy powieść w ciągu paru miesięcy. Podróż, którą odbył, przekonała go, że to, co chce powiedzieć o Ameryce, o świecie, przyjaźni czy szczęśliwym darze dokonywania przypadkowych odkryć, należy opowiadać w czasie teraźniejszym. Chciał napisać powieść o swoim pokoleniu, stworzyć „studium młodych ludzi naszych czasów, którzy po prostu «nie chcą pracować» i wędrują po kraju, z jednej strony ocierając się o przestępczość, a z drugiej o włóczęgostwo” (wpis z listopada 1949 roku w notatniku zatytułowanym *Nocne notatki i rysunki do W drodze*). Udało mu się zdefiniować pokolenie bitników jako temat, ale wciąż się miotał, szukając odpowiedniego sposobu na opowiedzenie ich historii.

SIEDZENIE PO NOCACH

W latach 1949-1950 Kerouac na przemian intensywnie pisał i podróżował. Wyjechał samotnie do Denver w nadziei, że skończy tam książkę; pojechał do Neala Cassady'ego do San Francisco; pokłócił się z nim, wrócił do Nowego Jorku, wyjechał znów do Denver, pogodził się z Nealem i spędził dwa miesiące w Mexico City z Burroughsem, gdzie ćpał i pił na okrągło. Wrócił ostatecznie do Nowego Jorku pod koniec roku 1950, ożenił się z pewną młodą kobietą, którą dopiero co poznał, po czym dostał drugorzędną posadę literacką w wytwórni 20th Century Fox. Przez cały czas posuwał się do przodu w pracy nad powieścią, ale był jak gdyby w labiryncie - gubił się. Wiosną 1951 roku spędził kilka tygodni w szpitalu, do którego trafił z powodu zapalenia żył. W dniu, kiedy go wypisano, powiedział Johnowi Clellonowi Holmesowi: „Wiesz, co zrobię? Kupię rolkę papieru do wykładania półek kuchennych, włożę ją do maszyny do pisania i będę pisał możliwie jak najszybciej, dokładnie tak, jak to się wszystko działo, wszystko w biegu, do diabła z całą tą fałszywą architekturą, a dopiero potem będę się martwił, co dalej” (cytat za Ann Charters). Trzy tygodnie później powieść, którą dotąd bezustannie zaczynał pisać na nowo, była skończona. To wspomnienia Neala Cassady'ego pozwoliły Kerouacowi pozbyć się tremy i dokończyć *W drodze*. Zobaczył w Nealu jak gdyby rozbuchany fajerwerk, pędzący przez życie wściekle i swobodnie, i ta wizja pomogła mu się skupić. Zdał sobie sprawę, że najlepszym wzorcem dla niego jako pisarza nie jest Thomas Wolfe, ale właśnie niezwykle i szerzej nieznany Neal, a fabuła *W drodze* powinna być opowieścią o ich przyjaźni. Jak twierdzi Allen Ginsberg „Jack w końcu zrozumiał, że to, o czym rozmawiali z Nealem, stanowi temat książki, którą pragnął napisać” (cytat za Ann Charters). Kerouac był olśniony stylem listów Cassady'ego: przypominały mu potężne gejzery, eksplodujące bezpośrednim doświadczeniem i niepomne swoich konsekwencji literackich. Bezpośredniość listów przyjaciela była tym, czego Kerouac poszukiwał od dłuższego czasu. Poza tym długi odpoczynek, wymuszony przez pobyt w szpitalu, pozwolił się wreszcie ułożyć całemu temu powieściowemu osadowi, który gromadził się w pisarzu przez długie lata. Kiedy Jack wyszedł ze szpitala na początku kwietnia, miał jasno obmyślony plan działania. Pewnego ranka zaniósł wielką rolkę papieru kuchennego Robertowi Giroux z wydawnictwa Harcourt Brace. Zwój zawierał tylko jeden akapit, długości stu dwudziestu stóp. „Masz swoją powieść!” - wykrzyknął. Giroux zdziwił się: „Ależ Jack, jak można robić korektę na takim maszynopisie?” Wściekły Kerouac nie chciał zmienić ani jednego przecinka, zabrał zwój i zniknął (cytaty za Ann Charters).

W POSZUKIWANIU MIEJSCA DO PARKOWANIA

Mijały miesiące i lata. Rozpoczęły się nowe poszukiwania: teraz, kiedy Kerouac znalazł swoją tożsamość jako pisarz, potrzebował wydawcy. Sześciokrotnie składał maszynopis *W drodze* w różnym wydawnictwach i sześć razy dostawał na piśmie odpowiedzi odmowne. Rzucił się w wir pisania innych powieści, ale przytłaczała go świadomość, że wydawcy nie rozumieją jego twórczości. Wreszcie w roku 1955 poznał Malcolma Cowleya, konsultanta literackiego w oficynie wydawniczej Viking Press. Cowley przyjął *W drodze* entuzjastycznie, ale poprosił

Kerouaca, żeby dokonał w tekście pewnych zmian - w przeciwnym wypadku książki nie byłoby można opublikować. Musiała zostać skrócona, trzeba było oczyścić ją z wulgarного słownictwa, aby nie łamać obowiązującego prawa, i ukryć tożsamość postaci, żeby uniknąć procesów o zniesławienie. Zmęczony batalią o książkę Kerouac nie tylko przyjął te warunki, ale zaatakował swoją powieść jak piłą łańcuchową. Na szczęście zdał sobie sprawę, że niszczy własne dzieło i w ostatniej chwili przywrócił mu bardziej pierwotny kształt.

DROGA KU AKCEPTACJI

Powieść *W drodze* została w końcu opublikowana 5 września 1957 roku, po dziewięciu latach bezskutecznych starań. Uznanie przyszło za późno. Autor był tego świadomy i komentował bolesne narodziny swojej powieści tak, jakby w gruncie rzeczy chciał powiedzieć: „Gdzie byliście, palanty, tamtego kwietniowego dnia, kiedy skończyłem tę książkę? Powinniśmy byli spotkać się właśnie wtedy.”